

BUDOWA HELIGONKI

Projekt zrealizowany w ramach programu „Szkoła mistrzów budowy instrumentów ludowych” prowadzonego przez Instytut Muzyki i Tańca.

Mistrz: Jan Zoń

Uczeń: Maksymilian Czerwiński

Miejsce: Pewel Mała, Szczyrk

Czas: 25 października – 12 grudnia 2022 r.



Spis treści

WPROWADZENIE.....	3
Heligonka.....	3
Mistrz – Jan Zoń.....	4
Uczeń – Maksymilian Czerwiński	5
PRZEBIEG WARSZTATÓW I DOKUMENTACJA	6
Przygotowanie projektu instrumentu i niezbędnych materiałów.....	6
Obróbka drewnianych elementów na całość instrumentu	7
Sklejenie skrzynki obudowy części basowej i melodycznej	9
Sklejenie wieńca i pudła miechowego	11
Montaż klawiatury.....	18
Strojenie, wymiana skórek i odpychaczy oraz woskowanie stroików w głośnicach części melodycznej i basowej.....	22
Montaż słupków głośnic basowych i melodycznych oraz mechaniki w części basowej	23
Skręcenie wszystkich elementów razem oraz olejownie i woskowanie	24



WPROWADZENIE

Heligonka

Heligonka na Żywiecczyznę trafiła w I połowie XIX wieku wraz z powracającymi z wojska austriackiego młodymi góralami. Był to okres, kiedy na tych terenach panował zabór austriacki i służba w cesarskim wojsku była obowiązkowa. To właśnie w wojsku górale po raz pierwszy zetknęli się z takim instrumentem, a następnie - przywieźli ze sobą po skończonej służbie wojskowej na teren Żywiecczny. W późniejszym okresie rosnąca popularność heligonki spowodowała, że częściowo wyparta ona występujące tu archaiczne instrumenty, takie jak dudy czy zióbcoki i na dobre zagościła na ważnych wydarzeniach życia społeczności regionu. Z powodzeniem zastępowała całą kapelę, a na dodatek - była głośniejsza od niej. Najbardziej charakterystyczny repertuar dla heligonki to kawalerskie baciarki, które są odzwierciedleniem góralskiej ślebody i miłości do młodej dziewczyny oraz polki dziadowskie, grane podczas obrzędu żywieckich godów. Także góralskie kolędowanie nie może się obyć bez udziału heligonki. Rodzima muzyka przeniesiona na nowy instrument zyskała przy tym nowy charakter oraz oryginalny styl.

W tamtych czasach heligonka stanowiła bardzo drogi instrument - jej wartość była porównywalna z wartością krowy i dlatego mało kogo było stać na jej kupno. Najstarsze instrumenty, jakie pojawiły się na naszym regionie, pochodzą z czeskiej manufaktury rodziny Hlavacek z miejscowości Louny i Horovice. Były to instrumenty ręcznie robione, bogato zdobione oraz posiadały niepowtarzalny głos. Dopiero później pojawiły się heligonki masowej produkcji, najliczniej - firmy Hohner. Utraciły one już swój

wyjątkowy, nawiązujący do ludowego zdobnictwa, wystrój, a ich forma przybrała nowoczesny wygląd. Większość instrumentów była w stroju CF, z czasem pojawiły się także heligonki w tonacji BEs, które współgrały z instrumentami dętymi.

Najbardziej charakterystyczną cechą heligonki jest to, że naciskając jeden guzik, możemy uzyskać dwa różne dźwięki w zależności od tego, czy miech ściśniemy, czy rozciągniemy. Charakterystyczny jest również gruby, potężny bas.

Z czasem heligonka została z kolei wyparta przez akordeon, który swoimi możliwościami gry był o wiele bardziej atrakcyjny.

W Polsce wiele osób nie potrafi odróżnić heligonki od akordeonu, dlatego często nazywana jest potocznie: harmoszką, guzikówką, harmonią, czy akordeonem.

Na Żywiecczyźnie nie funkcjonowała i nie funkcjonuje żadna manufaktura produkująca heligonki, ale lokalni twórcy nauczyli się je stroić i naprawiać. Jednakże są to osoby w podeszłym wieku, jest ich coraz mniej i nie mają następców. Wiodącą pracownią jest warsztat pana Jana Zonia z Pewli Małej. Jego stara szkoła strojenia i restauracji instrumentów nie ma w naszym regionie sobie równych.



Mistrz – Jan Zoń

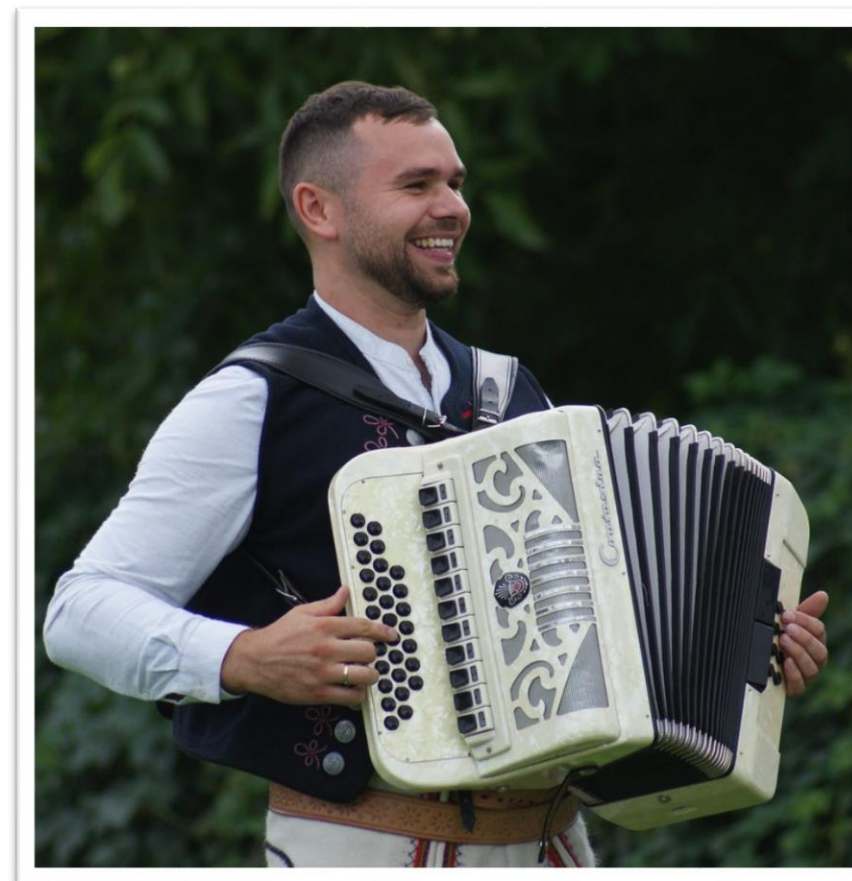
Jan Zoń urodzony w 1948 roku. Pochodzi z Pewli Małej na Żywiecczyźnie. Z wykształcenia jest inżynierem mechanikiem, a z zamiłowania muzykiem i budowniczym instrumentów. Wywodzi się z muzycznej rodziny. Naukę gry rozpoczął od akordeonu klawiszowego u ojca. Po latach w 1980 roku zdecydował się nauczyć się grać na akordeonie chromatycznym. Jednak posiadany egzemplarz był w gryfie B, systemie rzadko praktykowanym w stosunku do popularnego gryfu C. Nikt w okolicy nie potrafił przestroić akordeonu na pożądaną system. Nie mając innej możliwości, postanowił samodzielnie, metodą prób i błędów, przestroić swój pierwszy w życiu instrument. Sukces ujawnił ukryte wcześniej zdolności, które od tego momentu zdecydował rozwijać.

Trzy lata później, w 1983 roku, zapisał się do Cechu Rzemiosł Różnych w Bielsku-Białej i zarejestrował swoją pracownię konserwacji i renowacji instrumentów klawiszowych. Posiadane wykształcenie techniczne, kreatywność, pracowitość i dokładność zaowocowały tym, że założony warsztat szybko stał się bezkonkurencyjny. Zleceniodawcy, poza skrupulatnością i terminowością, poznają pana Jana jako osobę niezwykle skromną i pasjonującą się swoim rzemiosłem. Przez ponad 40 lat swojej praktyki, odnowił i nastroił setki instrumentów. Wśród nich znalazły się: akordeony klawiszowe i guzikowe, heligonki, pianina oraz fortepiany. Najbardziej wyróżniającym się projektem jaki zrealizował, była całościowa rekonstrukcja zabytkowej heligonki Josefa Hlavacka z około 1890 roku. Ukończenie wymagało nie lada wiedzy i umiejętności, a efekt przyniósł wiele satysfakcji rzemieślnikowi oraz uznanie otoczenia. Jako osoba zasłużona dla lokalnego środowiska muzycznego jest honorowym gościem wielu wydarzeń kulturalnych. Swoją pasję do muzyki przekazuje następnym pokoleniom, spotykając się z młodzieżą w szkołach.



Uczeń – Maksymilian Czerwiński

Heligonista z fachu i zamiłowania. Edukację muzyczną odebrał od Czesława Węglarza. Swoją pasją do heligonki dzieli się w Fundacji Braci Golec, gdzie od 2017 roku prowadzi naukę gry na heligonce. Laureat międzynarodowych konkursów i festiwali folklorystycznych. Do najważniejszych osiągnięć należą: „Złote Zbyrkadło” na Międzynarodowym Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem, I miejsce w Konkursie Gry na Instrumentach Pasterskich im. Kazimierza Uszyńskiego w Ciechanowcu, I miejsce na Festiwalu Folkloru Górali Polskich w Żywcu, I miejsce „Oscadnicka Heligonka” w Oscadnicy na Słowacji. Współtworzy unikatową kapelę „Dejcie Spokój”, która przywraca zapomniany skład instrumentalny z terenu północnej Żywiecczyny. Od dziecięcych lat swoje góralskie korzenie pielęgnuje w zespole regionalnym „Magurzanie” z Łodygowic, skąd pochodzi.



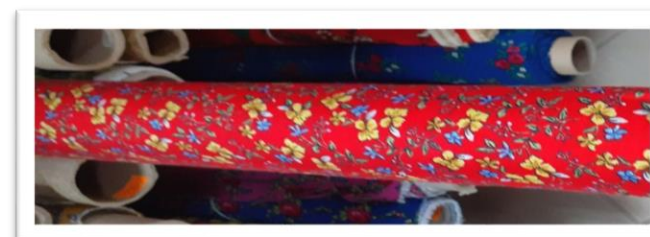
PRZEBIEG WARSZTATÓW I DOKUMENTACJA

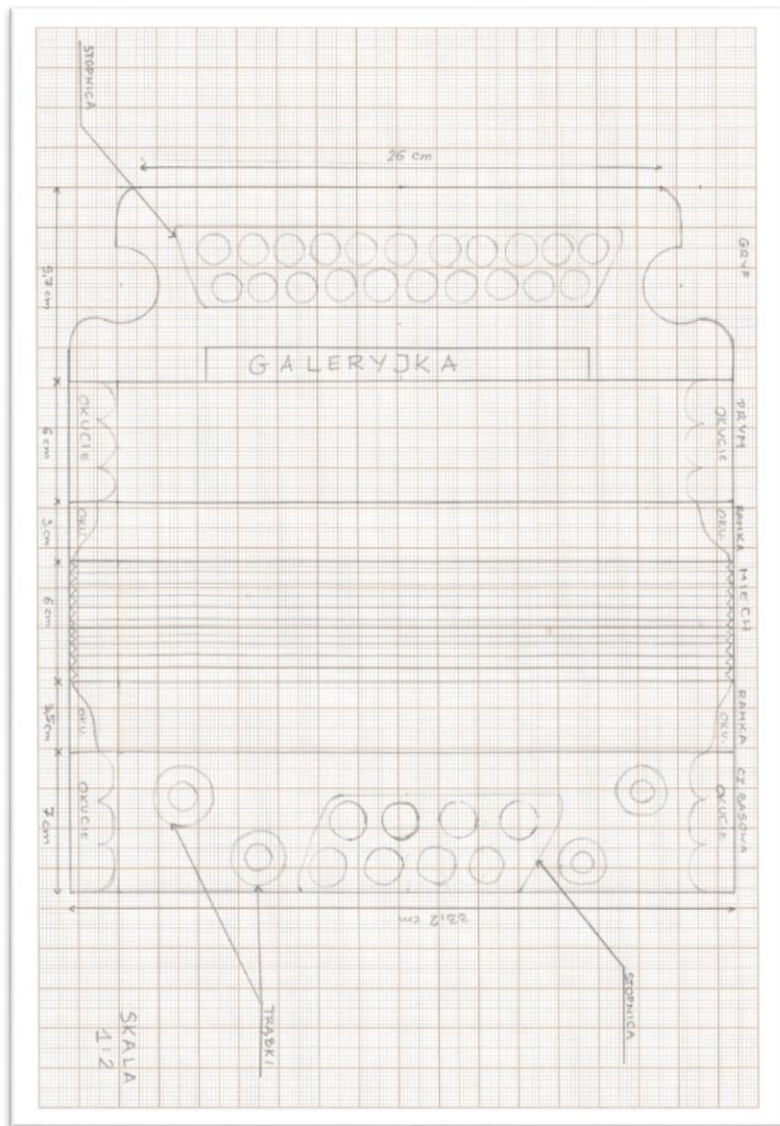
Przygotowanie projektu instrumentu i niezbędnych materiałów

Zanim możliwe było rozpoczęcie zasadniczej części warsztatów, tj. przegotowania poszczególnych części heligonki, a następnie – złożenie heligonki w całość, najpierw trzeba było przygotować niezbędne materiały oraz zarys przyszłego instrumentu. Na potrzeby budowy instrumentu zgromadziliśmy następujące materiały, a w szczególności:

- odnowione głośy;
- odnowione głośnice;
- formatki sklejki dębowej;
- wysezonowaną deskę jesionową;
- karbowany karton;
- tkaninę tła miechu (wiskoza);
- metalowe narożniki;
- kaliko (okleina zewnętrzna miechu);
- skórki;
- guziki;
- dębowe kołki;

- tworzywo nylonowe na dekawki;
- filc;
- uszczelniacze;
- metalowa galeryjka;
- ozdobne głośnice;
- wosk pszczeli;
- sprężynki;
- uchwyty;
- mechanikę prymu;
- mechanikę basów
- plastikowe stopnice;
- drut mechaniki basowej;
- nóżki do podstawy;
- ozdobne okucia, tabliczkę znamionową;
- uchwyt pasów głównych i basowych.





Obróbka drewnianych elementów na całość instrumentu

Po zwymiarowaniu potrzebnych elementów do wykonania skrzynki heligonki przystąpiliśmy do wycięcia ich z zakupionej sklejki dębowej o grubości 6 mm. Łącznie wycięto 23 sztuki na:

- prym:

- 32 cm x 19 cm (1 sztuka);
- 33,2 cm x 6 cm (2 sztuki);
- 19 cm x 6 cm (2 sztuki);
- 32 cm x 3 cm (2 sztuki);
- 17,8 cm x 3 cm (2 sztuki);

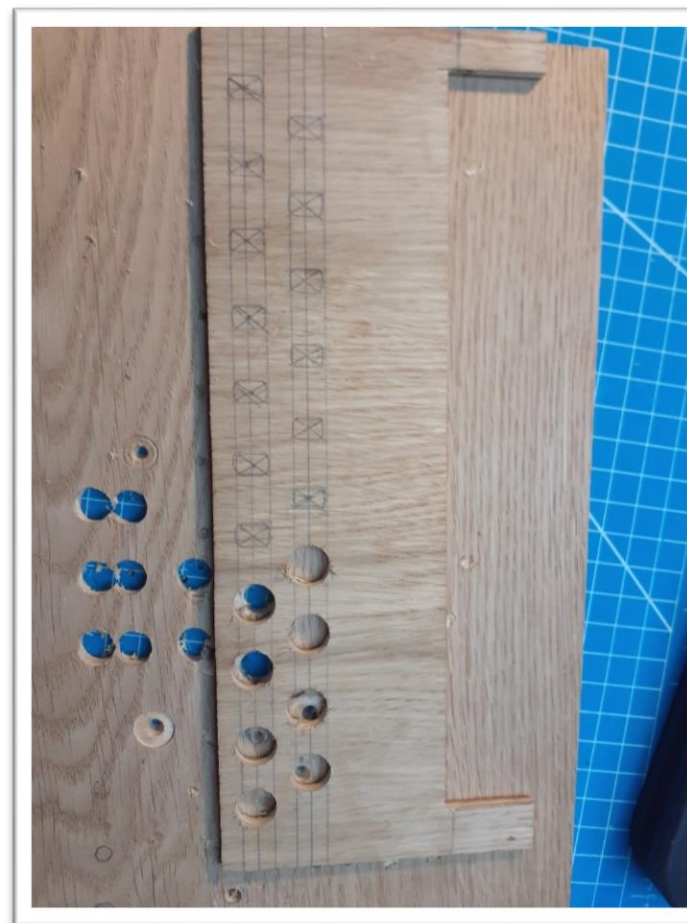
- ramki miechu:

- 33,2 cm x 3 cm (2 sztuki);
- 19 cm x 3 cm (2 sztuki);
- 33,2 cm x 3,5 cm (2 sztuki);
- 19 cm x 3,5 cm (2 sztuki);

- część basową:

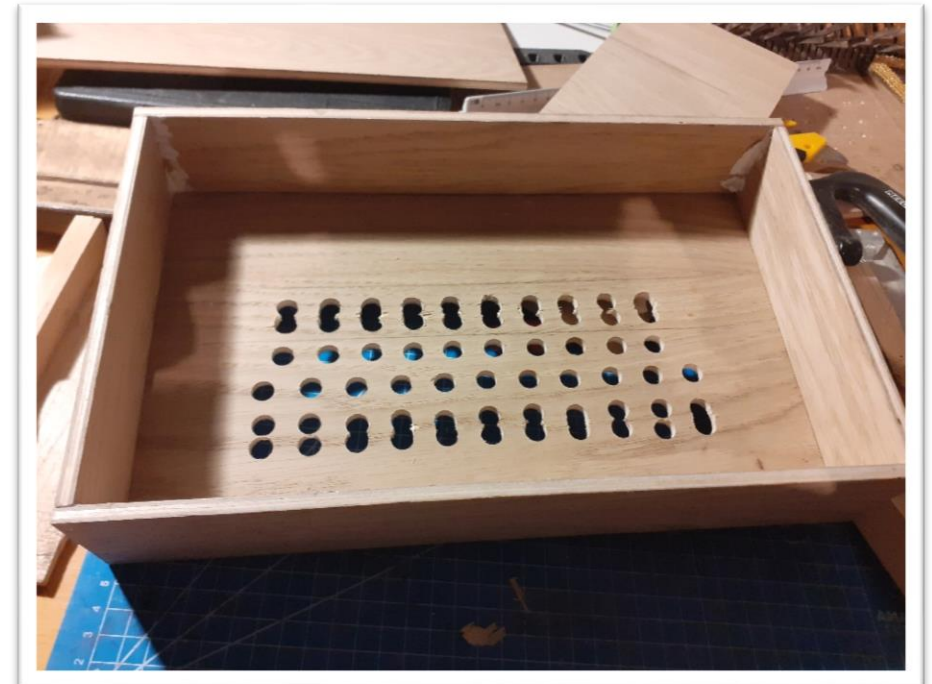
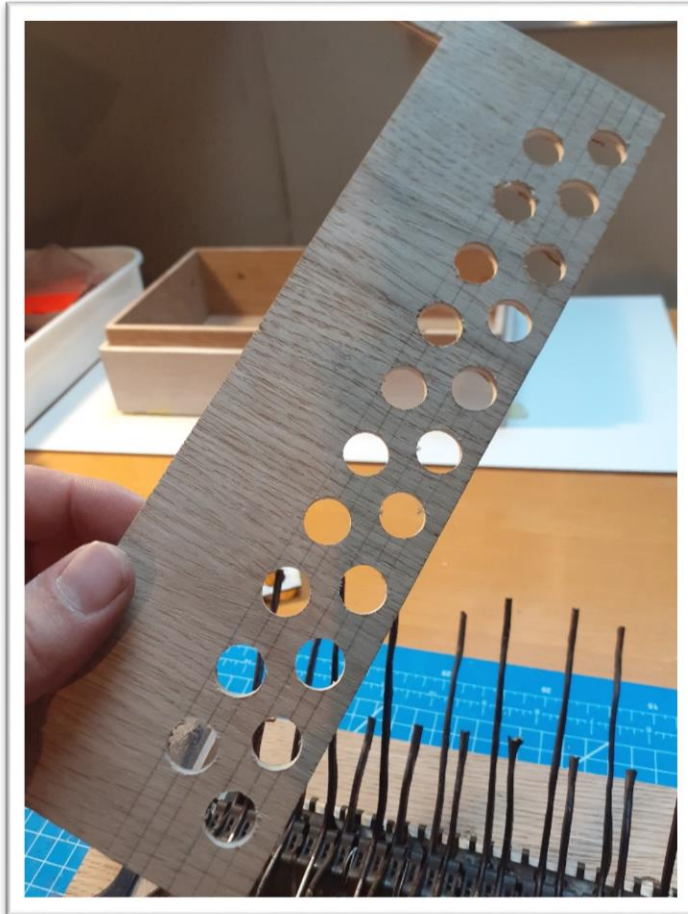
- 33,2 cm x 7 cm (2 sztuki);
- 19 cm x 7 cm (2 sztuki);
- 32 cm x 12 cm (1 sztuka);
- 32 cm x 7 cm (1 sztuka).

Następnie wycięliśmy z deski jesionowej gryf pod klawiaturę, a ze sklejk dębowej - osłonkę mechanizmu. Dodatkowo w płycie o wymiarze 32 cm x 19 cm nawierciliśmy otwory wlotu powietrza do głoścnic o średnicy 10 mm. Natomiast w sklejce o wymiarze 19 cm x 7 cm nawierciliśmy otwory pod guziki basowe (średnica 10 mm) i ozdobne głoścnice (średnica 15 mm). Do dolnych płyt o wymiarze 32 cm x 12 cm oraz 32 cm x 7 cm, nawiercamy otwory wlotu powietrza do basów.



Sklejenie skrzynki obudowy części basowej i melodycznej

Z wyciętych elementów (wskazanych wcześniej), skleiliśmy skrzynki basu i prymu. Do tego celu użyliśmy kleju typu wikol. Konstrukcję wzmocniono poprzez wbicie gwoździ w narożach. Do skrzynek wykonano wewnętrzne obramowania wystające na wysokość 2 cm, które są niezbędne do późniejszego połączenia z miechem.





Sklejenie wieńca i pudła miechowego

Sklejenie ramek przebiegło identycznie jak skrzynek, z tą różnicą, że w środku dokleiliśmy wieniec, mający trzymający miech. Narożniki wzmocniliśmy trójkątnymi kawałkami drewna. Karbowany karton został przycięty pod wymiar ramek i podzielony na 4 elementy, które zostały następnie połączone pod kątem 45°. Karby zostały podklejone skórkami w kształcie rombu. Następnie na karton przykleiliśmy tkaninę tła miechu. Całość została włożona do prasy na dwa dni. Po sprasowaniu miech został połączony z ramkami. Karby zostały wykończone metalowymi narożnikami, na które nakleiliśmy paski kaliko. Korzystając z różnych kolorów stworzyliśmy ozdobny wzór.









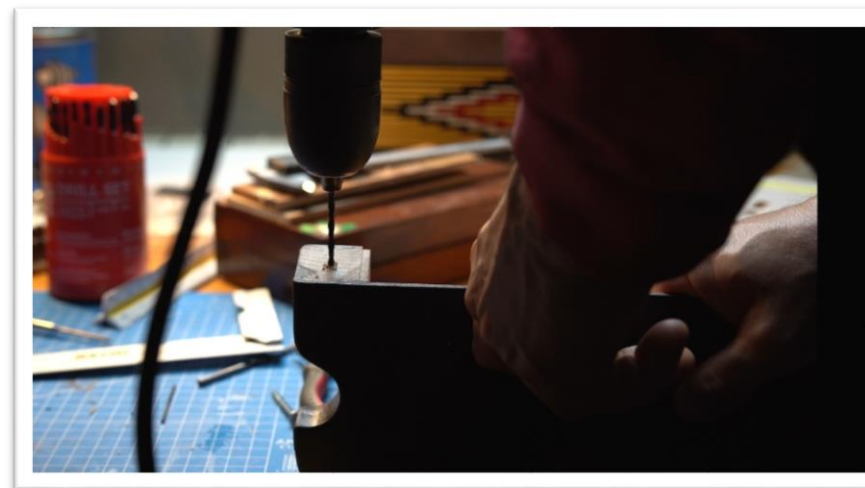
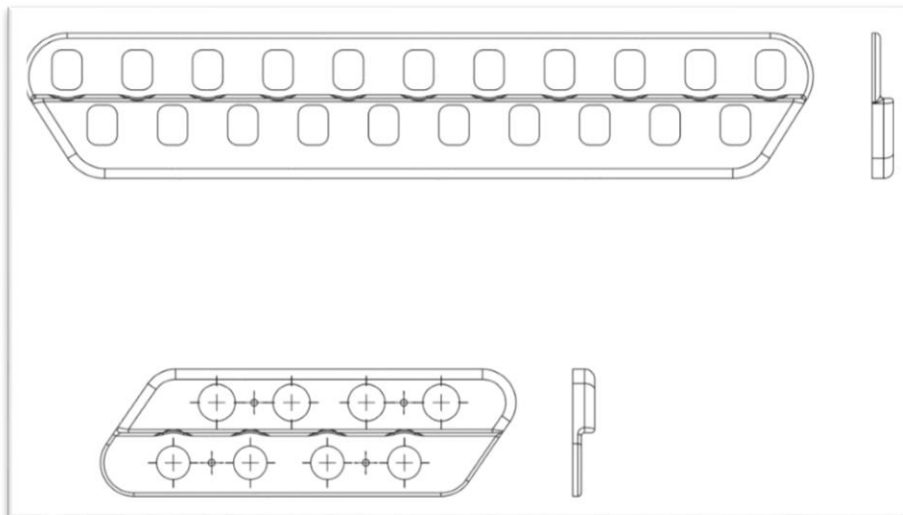


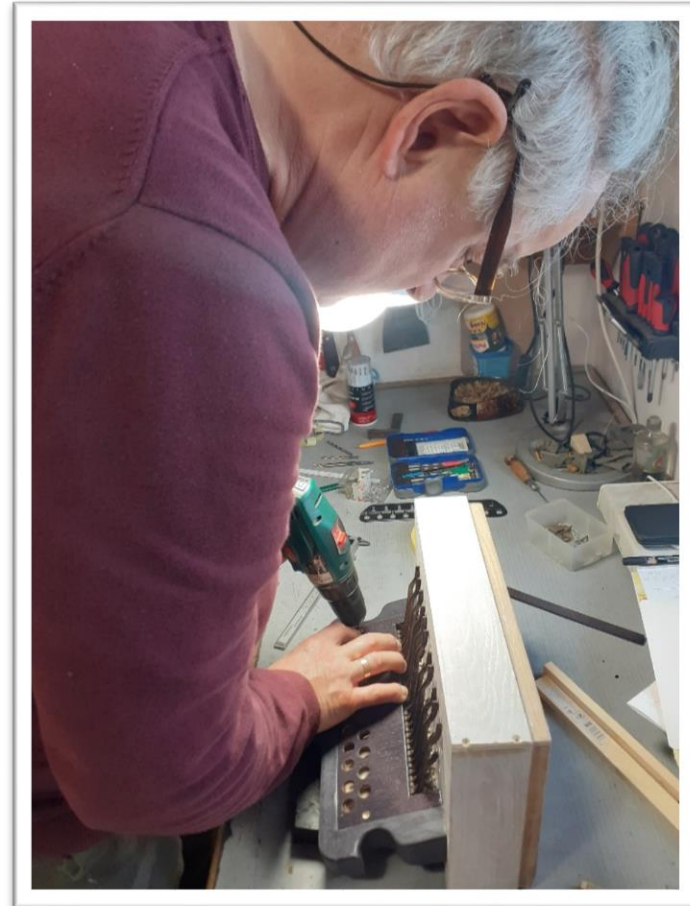




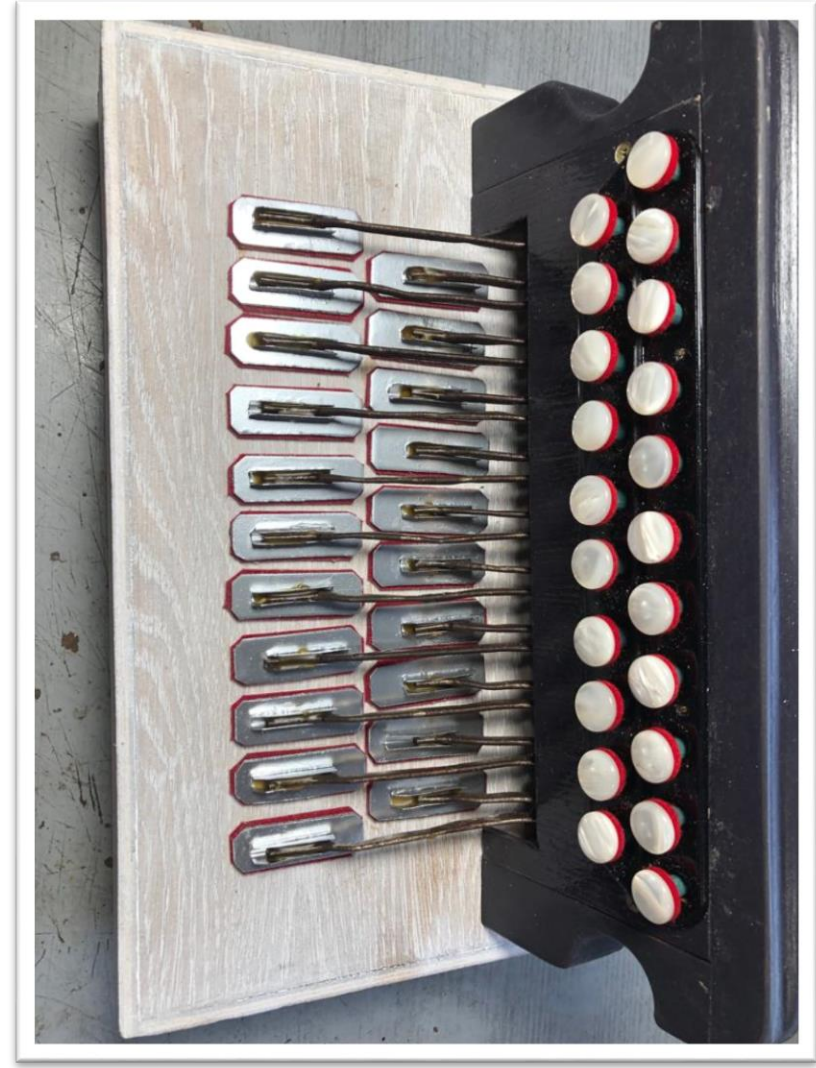
Montaż klawiatury

Po sklejeniu gryfu w całość i połączeniu go z obudową prymu zamocowaliśmy mechanikę klawiatury. Następnie dopasowaliśmy do wywierconych wcześniej otworów w płycie rezonansowej dekawki, które wycięliśmy z tworzywa nylonowego, a potem podkleiliśmy dopasowanym filcem. Dekawki zostały połączone z pionowymi dźwigniami za pomocą wosku. Na poziome dźwignie zostały naklejone drewniane kołki, do których przykręciliśmy guziki. Całość wyregulowaliśmy tak, aby klapy były szczelne, a guziki nie ocierały się o siebie. Na klawiaturę zamontowaliśmy przygotowaną wcześniej osłonkę a na nią stopnicę.



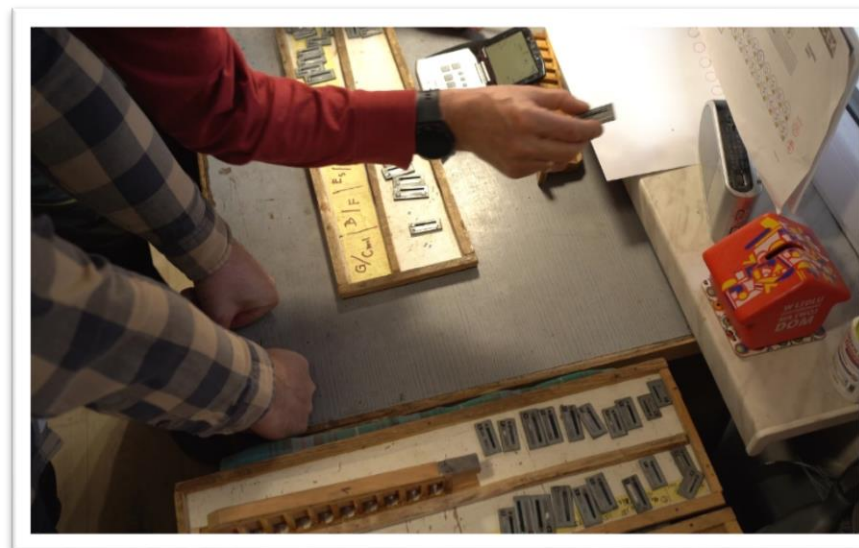


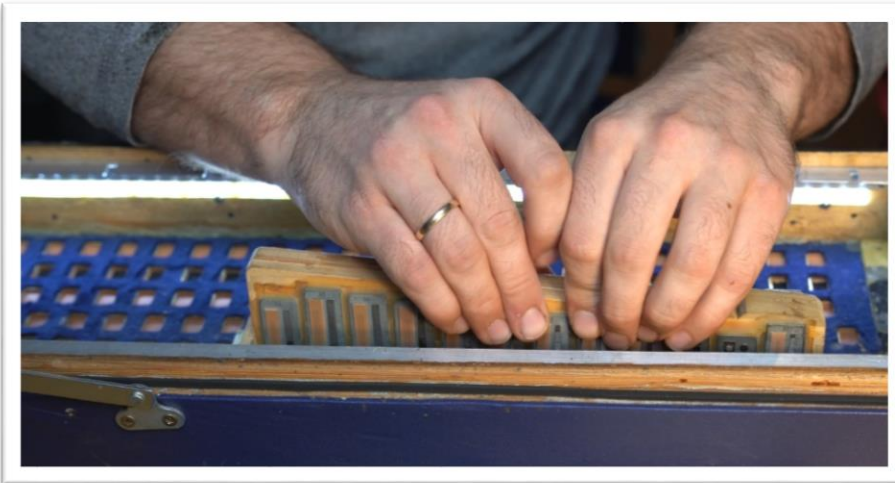




Strojenie, wymiana skórek i odpychaczy oraz woskowanie stroików w głośnicach części melodycznej i basowej

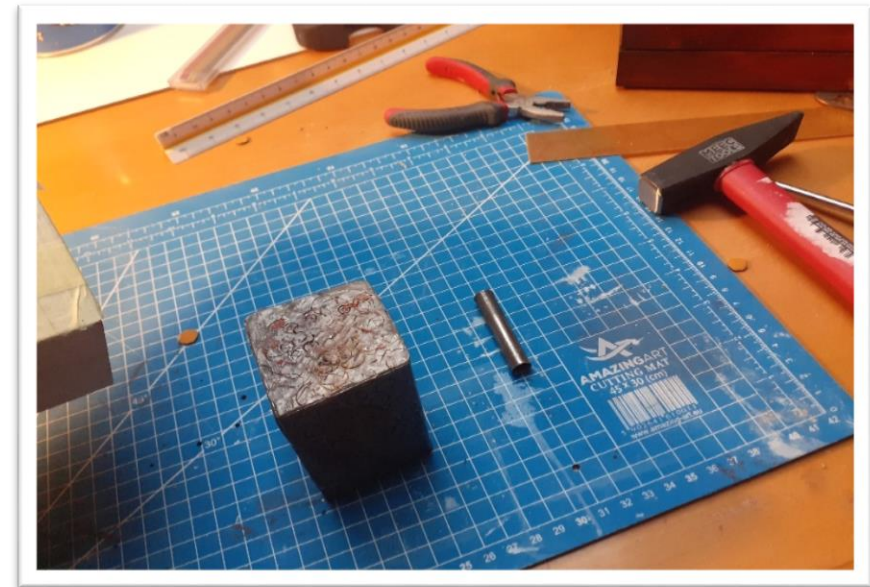
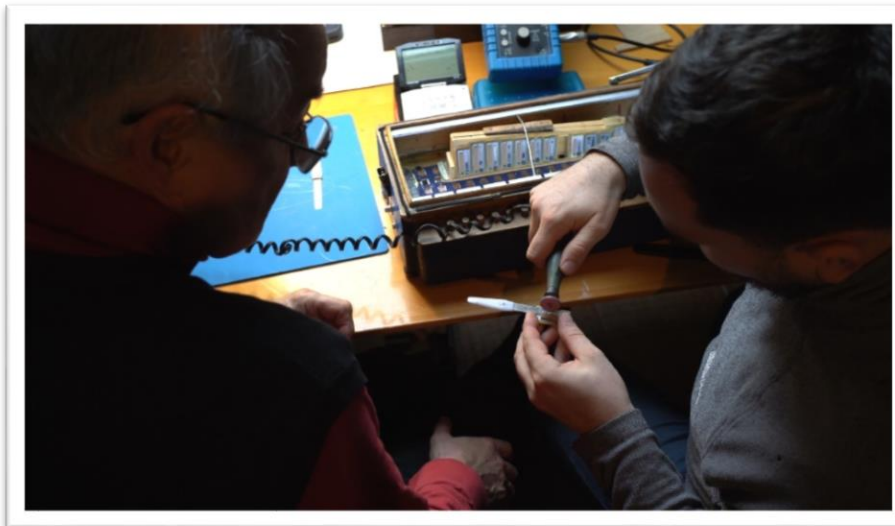
Pozyskane ze 120 letniej heligonki głosy zostały wyciągnięte z głośnic, oczyszczone ze starego wosku, pozbawione starych skórek oraz odpychaczy i umyte w benzynie ekstrakcyjnej. Na tak przygotowane płytki głosowe przykleiliśmy nowe skórki i odpychacze, a następnie nastroiliśmy. Komplet głośnów został zalany woskiem na wyczyszczonych głośnicach.

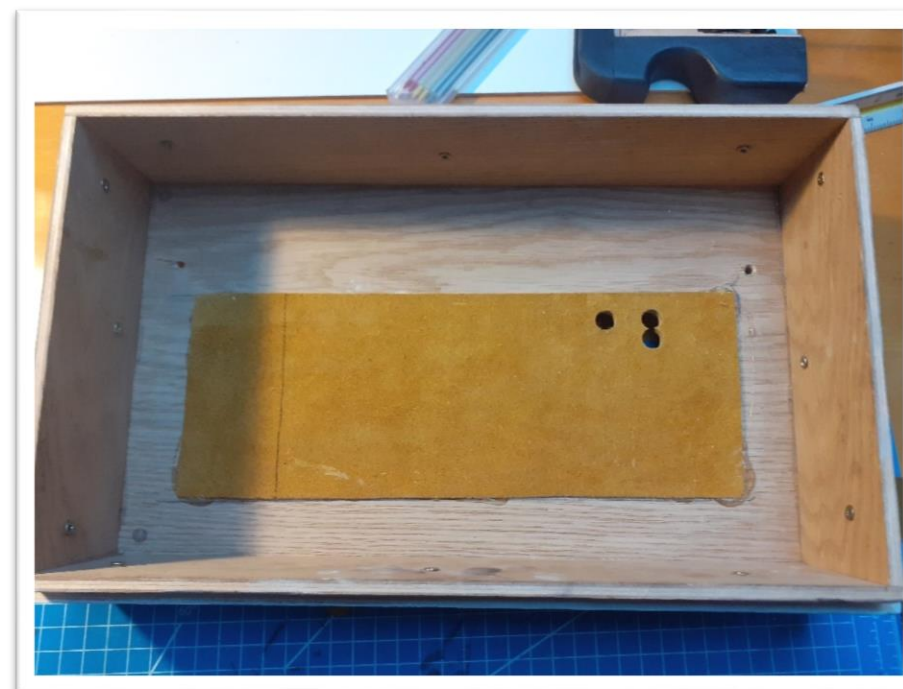
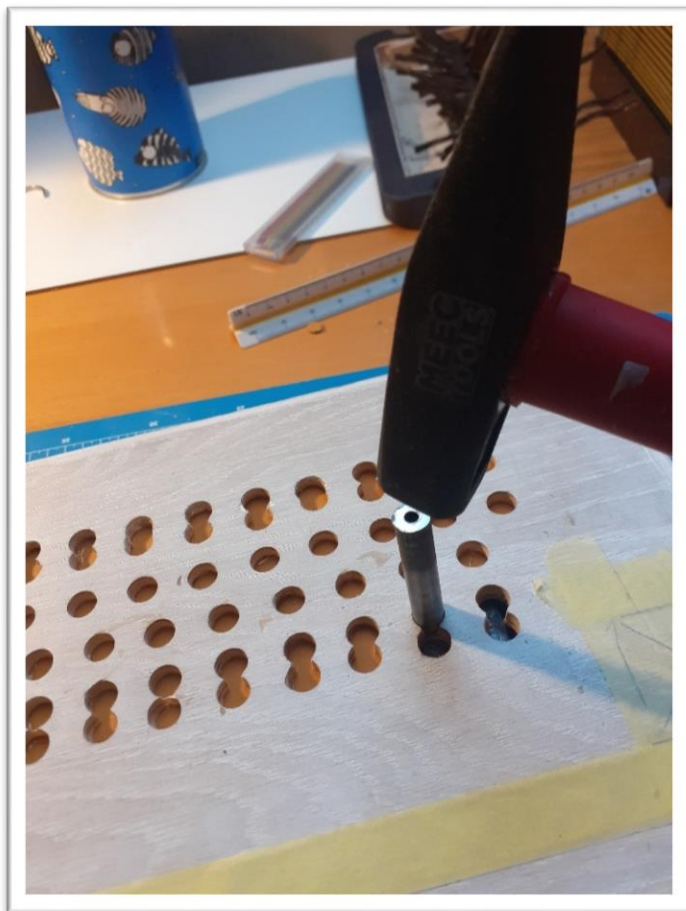




Montaż słupków głośnieć basowych i melodycznych oraz mechaniki w części basowej

Na płytę rezonansową w części prymu nakleiliśmy od środka skórę, która będzie uszczelniać głośnieć. Otwory zostały odtworzone w skórze za pomocą wybijaka o średnicy 10 mm. Dopasowując głośnieć do wylotów powietrza przygotowaliśmy mocowanie z kawałka drewna jesionowego. Głośnieć zamocowaliśmy haczykami. Dla części basowej głosy zostały osadzone w poprzednich otworach. Uszczelniono płytę basową filcem i skręcono wkrętami. Do wywierconych otworów w skrzynce dopasowaliśmy kołki na guziki, które zostały połączone z dźwigniami dekawek.





Skręcenie wszystkich elementów razem oraz olejownie i woskowanie

Przygotowane wcześniej elementy: prym, miech i część basową połączyliśmy za pomocą czterech metalowych kołków przewierconych przez ściankę prymu i części basowej. Drewno po zabarwieniu bejcą zabezpieczyliśmy bezbarwnym lakierem i wypolerowaliśmy. Przygotowane wcześniej ozdobne okucia podkleiliśmy kolorową taśmą, a następnie zamontowaliśmy na rogach ramek miechu i obudowy. W części basowej zamontowaliśmy na otwory stopnicę, guziki i ozdobne „trąbki”. Na dolną płytę nakręciliśmy metalowe stopki, a z góry i z dołu obudowy - pas basowy. Na prymie została umieszczona ozdobna osłona dekawek (galeryjka),



NIMiT

którą zamontowaliśmy na dwóch wkrętach. Przykręciliśmy również z góry i dołu skrzynki prymu uchwyty na pasy nośne. Całość została zwieńczona tabliczką znamionową zawierającą nasze nazwiska: Zoń i Czerwiński.



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



